ORĘDOWNIK POWIATU KOŹMIŃSKIEGO

Abonament:
kwartalnie: w ekspedycji . . . . 180.00 mk.
„ na poczcie . . . . 189.00 mk.
numer pojedyńczy . . . . 10.00 mk.

Dział urzędowy ⊟ nieurzędowy

Koźmin, środa dnia 12-go kwietnia 1922 r.

Ogłoszenia:
wiersz nouparelowy lub miejsce jego . . . . . . 10.00 mk.
wiersz reklamowy w dziale nieurzędowym . . . . 20.00 mk.
Dla ogłaszających z poza powiatu 50 % więcej

Nr. 29 | **Za redakcję:** Dział urzędowy: Starostwo; nieurzędowy: E. Kraszewski w Koźminie. Wychodzi 2 razy tyg. Ogłoszenia przyjmuje sie do wtorku i piątku godz. 9 przedpoł. | **Druk:** ZAKŁAD GRAFICZNY EDWARDA KRASZEWSKIEGO w KOŹMINIE. Nakład własnej księgarni. Telefon 34. Adres telegraficzny: Orędownik Koźmin | **Rok 35**

Dział urzędowy

Nr. 174. **Rozporządzenie Policyjne dotyczące czyszczenia i płukania naczyń do picia w lokalach, lokalach restauracyjnych.**

Na mocy §§ 6, 12 i 15 ustawy o zarządzie policyjnym (Polizeiverwaltung) z dnia 11. marca 1850 (Zbiór praw str. 265) i § 137 ustęp 2 ustawy dotyczącej ogólnej administracji krajowej z dnia 30. lipca 1883 rozporządza się za zgodą Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na cały obszar Województwa Poznańskiego co następuje:

§ 1.

W lokalach restauracyjnych należy utrzymywać naczynia do picia, w których podaje się gościom trunki, każdego czasu w czystym stanie.

Wobec tego winny naczynia te być codziennie gruntownie czyszczone.

§ 2.

Przed każdorazowem napełnieniem należy naczynia do picia wypłukać, zanużając je całkowicie w wodzie. Zaniechanie tegoż może nastąpić tylko na wyraźne życzenie gościa, który naczynia poprzednio już używał

§ 3.

Naczynie do płukania winno być z metalu względnie mieć wkładkę metalową, musi być utrzymywane w czystości i zawierać pojemność 50 cm. długości 30 cm. szerokości i 30 cm. wysokości. Naczynie należy umieścić w lokalu lub ubocznej ubikacji w ten sposób, aby każdy gość dogodnie mógł stwierdzić czystość naczynia.

Do opróżnienia naczynia z wody musi być urządzenie kurkowe względnie wentylowe.

Miejscowa władza policyjna może udzielić piśmiennie zezwolenie na zaprowadzenie innego sposobu czyczczenia.

§ 4.

Woda w naczyniu do płukania winna być zawsze czysta i naczynie należy dziennie przynajmniej raz gruntownie wyczyścić

§ 5.

Niniejsze rozporządzenie należy umieścić w każdym lokalu na miejscu widocznym.

§ 6.

Niezastosowanie się do powyższego rozporządzenia przez właściciela lokalu, jego pełnomocników i służbę podlega karze grzywny do 300,— marek.

§ 7.

Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Równocześnie uchylam rozporządzenie z dnia 13. lipca 1896 (Dz. U. str, 397) dot. czyszczenia i płukania naczyń do picia w lokalach restauracyjnych.
— L. dz. 8/22 I. H. —

Poznań, dnia 11. lutego 1922 r.

Wojewoda
(—) Dr. Celichowski

Powyższe podaję do wiadomości i zastosowania się.
— Nr. dz. 2260/22 St. I. —

Koźmin, dnia 13. kwietnia 1922 r.

Starosta.
w z. Andrzejczak.

Nr. 175. Ponieważ i w ubiegłym roku cały szereg pożarów wywołany został przez dzieci pozostające bez nadzoru, przypominam ponownie anastępujące środki ostrożności celem uniknięcia pożaru:

1. Zapałki i inne przedmioty do wzniecenia ognia należy tak zachować, aby ich dzieci będące bez żadnego dozoru żadną miarą dosięgnąć nie mogły.

2. Próżne pudełka od zapałek należy natychmiast zniszczyć.

3. W czasie pracy w polu, gdy się największa część osób dorosłych na polu znajduje należy przed odejściem wygasić zupełnie ogień w piecach i ogniskach, zapałki pozbierać i zamknąć.

4. Przedmioty łatwo zapalne znalezione w posiadaniu dzieci należy natychmiast odebrać i zniszczyć.

5. Tylko osoby dorosłe ile możności powinny kupować zapałki, dziećmi należy się tylko w ostatecznej potrzebie do tego posługiwać.

6. Po zapadnięciu zmroku nie powinny dzieci choćby i z bezpiecznemi latarniami — chodzić do stajen, obór lub stodół.

Powyższe punkty należy ogłosić kilkakrotnie na zebraniach gminnych.

Również proszę panów nauczycieli, by zechcieli w odpowiedni sposób dzieci szkolne upominać i na przykładach wykazywać bezpieczeństwa, jakie im i własności innych przez nieostrożne obchodzenie się z przedmiotami zapalnymi zagrażają.

Dalej upraszam zarządy gmine i dominjalne, aby zbadały natychmiast urządzenia do gaszenia ognia, w razie potrzeby, dały je naprawić lub uzupełnić i zawsze w pogotowiu je utrzymały.
— L. dz. 2227/22 St. I. —

Koźmin, dnia 4. kwietnia 1922 r.

Starosta, Czarnecki.

Nr. 176. Wobec zbliżającej się pory letniej i z tem połączonego powiększenia się niebezpieczeństwa pożarów, staje każdemu możliwość nadwiedzenia pożarem przed oczyma. Każdy poczuwa się wobec tego do obowiązku ubezpieczenia swego mienia i dobytku, by w razie wypadku pogorzeli nie stać się nędzarzem. Zatem podaję poniżej do wiadomości ogółu nazwiska i miejsca zamieszkania wszystkich zastępców Krajowego Ubezpieczenia Ogniowęgo w Poznaniu w powiecie tutejszym by w razie potrzeby wiedział dokąd się mają udać.

Spiś mężów zaufania agentów oraz agent głównych w powiecie Koźmińskim.

Mężowie zaufania:
1. August Zuske, mistrz ciesielski, Borek
2. Edmund Rajewski, mistrz murarski, Borek
3. Fryderyk Reiman, przedsiębiorca budowlany, Pogorzela
4. Ernest Thorenz, przedsiębiorca budowlany, Pogorzela

Agenci główni.
1. Thorenz Ernest, przedsiębiorca budowlany, Pogorzela
2. Edmund Rybakowski, kupiec, Koźmin
3. Władysław Gruszczyński, Kromolice

Agenci samodzielni
1. Stanisław Frąckowiak, organista, Wielowieś
2. Fryderyk Reimann, przedsiębiorca budowlany, Pogorzela
3. Glapa Józef, woźny obwodowy, Borek
4. Wilhelm Schwintowski, Koźmie
5. Franciszek Krawiec, właściciel kamienicy, Borzęcice
— Nr. dz. 54/22 S. O. I. —

Koźmin, dnia 5. kwietnia 1922 r.

Starosta, Czarnecki.

Nr. 177. Niniejszem zatwierdzam jako zastępce przełożonego obszaru dworskiego Dzierzanów urzędnika gospodarczego Stefana Lewandowicza z Dzierzanowa dworu.

Koźmin, dnia 5. kwietnia 1922 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Czarnecki.

Nr. 178. W miesiącu marcu udzielono jednę kartę myśliwską — wolną od opłaty — leśniczemu Maksowi Wagnerowi z Międzyborza pow. Koźmińskiego.
— L. dz. 2226/22 St. a. —

Koźmin, dnia 5. kwietnia 1922 r.

Starosta
w zast. Andrzejczak

Nr. 179. Następujące osoby zamierzają z powiatu tutejszego wyprowadzić się do Niemiec.
1. Freite Louisa, gospodyni z Siedmiorogowa
2. Fidelmann Louis, kupiec z Koźmina

Osoby i urzędy mające jakiekolwiek pretensje do powyższych osób, zechcą się w przeciągu 6 dni w tutejszem Starostwie pokój nr. 3 zgłosić.

Koźmin, dnia 7. kwietnia 1922 r.

Starosta, w z. Andrzejczak.

Nr. 180. **Poszukuje się od zaraz względnie od najpóźniej 15. kwietnia b. r.**

1. pomocnika biurowego obeznanego z prowadzeniem dzienników i ze sprawami rejestratury.

2. młodszego gońca biegłego w piśmie.

Pierwszeństwo mają inwalidzi wojenni.

Zgłoszenia ze życiorysem, metryką urodzenia, świadectwem moralności. świadectwem szkolnem i innemi świadectwami (odpisami uwierzytelnionymi) należy przesłać do Wydziału Powiatowego w Koźminie (Starostwo).
— L. dz. 336/22 W. P. —

Koźmin, dnia 27. marca 1922 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
Czarnecki.

Dział nieurzędowy

Sprawy polskie

PODRÓŻ NACZELNIKA PAŃSTWA DO BUKARESZTU.

Warszawa, 6. 4. „Kurjer Polski donosi, że w rumuńskich kołach rządowych oczekują przybycia do Rumunji Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Termin podróży nie jest jeszcze ustalony, ale podróż nastąpi przypuszczalnie po zakończeniu konferencji genueńskiej.

MINISTER KAMIŃSKI w POZNANIU.

Warszawa 6. 4. Min. Kamiński, który miał wyjechać do Wilna, wyjeżdża do Poznania w celu zaznajomienia się z miejscowymi urzędnikami. Jak wiadomo bowiem, wobec likwidacji min. b. d. pruskiej część tych urzędników zostanie przeniesioną do resortowych ministerstw.

Min. Kamiński będzie oczekiwał w Poznaniu do niedzieli na premjera Ponikowskiego, który przybędzie wówczas w celu wzięcia udziału w uroczystości lkkwidacji min. b. dz. pruskiej.

P. PREZYDENT MINISTRÓW w POZNANIU.

(Rzp.) W sobotę przybył do Poznania prezydent ministrów p. Ponikowski. W pierwszym dniu swego pobytu zwiedził majątek Baszków oraz zamek w Rydzynie. Towarzyszc mu w tej wycieczce minister b. Dzielnicy Pruskiej dr. Wybicki i podsekretarz stanu p. Wachowiak W niedzielę p. prezydent ministrów podpisał w zamku akt złączenia administracji b. dz. pruskiej z władzami administracyjnemi w innych dzielnicach Polski.

PREMJER PONIKOWSKI w OSTROWIE.

Ostrów, 8. 4. (K. P.) Prezydent ministrów Ponikowski przyjechał dziś w nocy o godz. 3.40 do Ostrowa, skąd o godz. 8 rano udał się samochodem do Krotoszyna, przejeżdżając po drodze przez majątki Księstwa Krotoszyńskiego, należące do książąt Turn-Taxis a znajdujące się pod przymusową administracją Wydziału Dóbr Państwowych Województwa Poznańskiego. Na cześć p. prezydenta ministrów wydał śniadanie na zamku krotoszyńskim pełnomocnik Województwa p. dyr. Rakowski. W otoczeniu prezydenta ministrów znajdują się: minister b. dz. pr. Wybicki, wiceminister Wachowiak, wojewoda Celichowski. dyr. depart. Dóbr. Państw. Belza Ostrowski, naczelnik Wydz. Dóbr Państw. Dr. Osowiecki. Pobyt prezydenta ministrów w Krotoszynie przekonał go nareszcie o ważności likwidacji majątków ks. Turn-Taxis, obejmujących przeszło sto tysięcy mórg obszaru a zajmujących dwa powiaty graniczne: krotoszyński i odolanowaki.

120 ŻYDOW DO POLSKI.

Warszawa, 8. 4 (AW.) „Gazeta Poranna“ podaje, że komitet warszawski, opiekujący się żydami przybyłymi z Rosji poinformował prasę żargonową, że niezadługo spodziewany jest napływ 120 tysięcy żydów z Rosji do Polski.

76-TE CIĄGNIENIE MILJONÓWKI.

(Rzp.) Dzisiaj o godz. 1-ej po południu w lokalu przy ul. Długiej nr. 42 odbyło się 76 ciągnienie miljonówki. Z koła wyszedł numer 1,735,216.

P. K. K. P. w Siedlcach.

STRAJKI ROLNE.

(Rzp.) Poznań. 7. kwietnia. Przed kilku dniami wybuchły strajki rolne w powiatach Krotoszyńskim, Inowrocławskim, Kościańskiem, Sredzkim i Ostrowskim. Powodem strajku były nieporoznmienia lokalne na tle wydalenia kilku robotników.

Ze świata

ZJAZD w GENUI.

Paryż, 8. 4. (Pat.) Havas. „Matin“ donosi: Prezydent Ministrów, Poincare oświadczył, że gdyby on sam udał się był do Genui na konferencję, nie podpisałby tam żadnego donioślejszego zobowiązania nie zasiągnąwszy zdania prezydenta Rzeczypospolitej, Milleranda oraz Rady ministrów.

LIST PAPIESKI

RZYM, 8. 4. — PAT. — Papież przesłał na ręce arcybiskupa Genui pismo odręczne, w ktorem z okazji rozpoczynającej się konferencji zwycięzców i zwyciężonych, do której do narady przywiązując ta wielką nadzieję zwraca się, jako rzecznik pokoju i miłości chrześcijańskiej z życzeniami, ufając, że mocarstwa reprezentowane na konferencji, zechcą złożyć pewne ofiary na ołtarzu dobra powszechnego, co jest pierwszym warunkiem niesienia skutecznej pomocy innym

krajom i pierwszym krokiem do ogólnej pacyfikacji przez wszystkich tak upragnionej. Jeżeli nawet wsród szczęku broni walczący kierowali się miłością chrześcijańską, to tembardziej musi ona przyświecać po zawieszeniu broni i po podpisaniu traktatów pokojowych, zwłaszcza, gdy się przyjmie pod uwagę, że nieufność w stosunkach międzynarodowych przynosi także szkodę narodom zwycięskim i stanowi straszną groźbę na przyszłość. Nie należy zapominać, że najlepsza gwarancja pokoju nie opiera się na sile bagnetów, lecz na wzajemnym zaufaniu i na wzajemnej przyjaźni. Jeżeli się usuwa z programu konferencji wszelką dyskusją na temat zawartych traktatów, oraz sprawy odszkodowania, to w każdym razie nie powinno to stanowić przeszkody dla wielkiej dalszej wymiany zdań, która zwyciężonym ułatwi szybkie wypełnienie zobowiązań, a w końcu wyjdzie na korzyść także i zwycięzcom. Papież wzywa wiernych, aby przyłączyli się do jego modłów o szczęśliwy wynik konferencji w Genui. Pismo kończy się słowami: „Niechaj błogosławieństwo Pana spłynie na konferencję. Bodajby jej uchwały przyniosły ubogiej i cierpiącej ludzkości tak upragnioną zgodę, która złączy narody po 8-miu latach cierpień i zniszczenia w jedną rodzinę i wprowadzi je niewątpliwie na jasną drogę pracy dla postępu i cywilizacji“.

Wiadomości miejscowe

Ogłoszenia kupieckie. Idąc ulicami zauważyć można w oknach wystawnych pełno towaru, nie tak jak to niedawno bywało, że składy były próżne. Zadziwia tylko, dlaczego kupcy tak mało odzywają się do publiczności i nie polecają swego towaru. Większy ogół sądzi, że kupcy nie mają towaru, więc ludzie jadą do Poznania i tam zostawiają swoje pieniądze, kupując co tylko możliwe. Pytałem raz pewną panią wracającą z Poznania i obładowaną paczkami, dlaczego traci niepotrzebnie pieniądze na podróż i trudzi się tak daleko z paczkami, mogąc te towary nabyć — na miejscu? Odpowiedziała mi, że gdyby kupcy mieli dosyć towaru, polecali by go jak przed wojną, ale widocznie nie mają towarów, więc ich nie zachwalają, a gdzie mało towaru na składzie tam też bardzo drogo. Wolę więc stracić na podróż do Poznania, gdzie zawsze znajde coś odpowiedniego, zwłaszcza że w wszystkich gazetach kupcy poznańscy polecają się, więc nie potrzeba ich długo szukać.... Może wobec tych wywodów zajmią kupcy i rzemieślnicy odpowiednie stanowisko i zaczną się więcej polecać. Jak mi z innych stron donoszą, to podobno kręcą się żydzi w powiecie i sprzedawają rozmaite towary włościanom i robotnikom po wsiach, a zatem kupiec polski winien tu zacząć przeciwdziałać, inaczej ogół polski traci na korzyść żydów.

Wiadomości pozamiejscowe

Przepisy kolejowe. Dyrekcja Kolejowa Poznańska zawiadamia, że zostały zaprowadzone w pociągach pospiesznych, osobowych i mieszanych specjalne przedziały dla niepalących oraz dla kobiet i dzieci. W przedziałach dla kobiet zakazane jest palenie papierosów, oraz podróżowanie w nich mężczyzn. Dyrekcja zwraca się raz jeszcze do publiczności z prośbą o ścisłe przestrzeganie przepisów.

Zabieranie bagażu do 4 klasy. Dyrekcja Kolei Państwowych podaje do ogólnej wiadomości, wskutek licznych nieporozumień, iż do przedziału 4 klasy podróżny może zabrać tyle tylko narzędzi rzemieślniczych, plecaków, ciężarów w koszach workach i t. p. przedmiotów, ile jest w stanie sam unieść. Ciężar może się składać z kilku pakunków, ogólnej wagi tylko do 50 kilo. Przedmioty, których z powodu ich objętości lub ilości, podróżny nie może sam unieść, nie są dopuszczalne do przedziału osobowego, nawet w razie okazania kilku biletów jazdy. (K. K.)

Nowe parowozy dla Polski. Z liczby 50 parowozów, zamówionych w fabryce „Linke i Hoffman“ we Wrocławiu, Polska otrzymała już 32 parowozy. W marcu specjalna komisja odebrała pierwszą serję wagonów wykonanych w zakładach Ostrowieckich.

Burzenie pomników niemieckich. W ubiegłą sobotę rozpoczęły się prace nad usunięciem z miast wielkopolskich i pomorskich ostatnich pomników niemieckich. W poniedziałek zaczęto rozbijać Pomnik Wojenny na Placu Wolności w Poznaniu. Rozpoczęto również prace nad usunięciem cokołu pomnika Bismarcka. Na miejscu tych pomników będą urządzone kwietniki. Należy się szczere uznanie Magistratowi miasta za inicjatywę w tej sprawie.

Zawieranie małżeństw przez poborowych. W roku 1922 osoby, urodzone w 1900, 1901 lub 1902, nie mogą zawierać małżeństw bez pezwolenia odnośnej Powiatowej Komendy Uzupełnień.

Bibljoteka dla inwalidów. — W dniu 9 b. m. otwarta będzie w Poznaniu przy ul. Woźnej Nr. 14 bibljoteka Związku Inwalidów. Zarząd Związku zwraca się do społeczeństwa z prośbą o nadesłanie książek.

Niezwykły wynalazek. Polak w Ameryce wynalazł ubranie, które pozwala przez dłuższy czas chodzić po morzu i nie utonąć. Ubranie sporządzone jest z łodyg podzwrotnikowej rośliny, Jedwabiste miękkie jej łodygi pozwalają wyrabiać tkaninę. Człowiek, ubrany w ów kostjum, zanurza się w wodzie po piersi. Można nawet utrzymać pewien ciężar albo drugiego człowieka, Robione próby pozwalały chodzić po morzu 7 mil.

Rozmaitości

Straszna wycieczka samolotem. Do szpitala w Miami, na półwyspie Florydy, przywiózł przeciwtorpedowiec amerykański pilota, hydroplanu „Miss Miami“ na wyspę Bimini, należącę do archipelagu Bahamas, a położoną o kilkadziesiąt mil morskich od wschodnich wybrzeży Florydy na wprost Miami.

Ponieważ wyspy Bahames należą do Angliji, nie obowiązuje więc tam zakaz wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych, wobec czego bogaci amerykanie, spędzający zimowe miesiące na uroczych, ciepłych wybrzeżach Florydy odbywają często wycieczki na wyspę Bimini i inne dla spożycia obiadu lub kolacji z winem i likierami.

Taką właśnie wycieczkę przedsięwzięli na środę 22 marca, na hydroplanie „Miss Miami“ dwaj kupcy z Kansas City, August Bulte i Lawrence E. Smith z małżonkami i przyjaciółka ich, J. S. Dickson, wreszcie Robert Moore w charakterze pilota.

Pogoda była wspaniała, morze zupełnie spokojne, zdawało się zatem, że hydroplan doleci bez przeszkody do Bimini, gdy nagle, w odległości 15 mil (ang.) od wyspy, pękła śmiga i hydroplan musiał opuścić się na morze.

Wobec spokojnego i bardzo uczęszczanego w tem miejscu przez okręty morza, uczestnicy wycieczki nie bardzo przerazili się tą przygodą. Niestety, upływała godzina za godziną, a żaden okręt nie zjawił się na widnokręgu, uczestnicy więc wycieczki zaczęli uczuwać skutki okropne upału, głodu i pragnienia. Na domiar nieszczęścia, we czwartek zrana, hydroplan, unoszony przez prądy morskie, uderzył o jakąś przeszkodę podmorską, prawdopodobnie o resztki zatopionego okrętu i rozdarty od spodu zaczął tonąć. Jednocześnie zerwał się wiatr i wzburzył morze.

Nieszczęśliwi rozbitkowie wytężali siły, aby wypompowywać wodę z kadłuba hydroplanu, ale bezskutecznie. W końcu kadłub zatonął i tylko płaty sterczały nad wodą. Na nich umieścili się rozbitkowie, szukając ratunku. Rozszalałe jednak fale morskie przelewały się przez płaty.

Mężczyźni dobywali ostatka sił, aby utrzymać na ślizkiej powierzchni trzy towarzyszące im i zsuwające się wciąż kobiety. W końcn wszakże wyczerpały się ich siły w tej okropnej walce. Pierwsza zsunęła się z płatu i utonęła pani Dichson. Za nią poszła pani Butle, wreszcie i Smith nie mógł utrzymać swej małżonki. A gdy i ona znikła w głębinach morskich, obaj mężowie, oszaleli z rozpaczy i wycieńczenia, rzucili się do moża.

Na płacie hydroplanu pozostał tylko jeden pilot Moore i zdołał jeszcze przywiązać się do niego sznurem. Nastała druga okropna noc na wzburzonem morzu. W dali ukazały się światła jakiegoś okrętu, ale znikły wkrótce, Moore stracił przytomność. Odzyskawszy ją w piątek zrana, widział jeszcze siedem okrętów, żaden jednak nie spostrzegł jego sygnałów.

Dopiero w piątek po południu parowiec „Wiliam Green“ dostrzegł rozbitka, opuścił łódź na morze i ocalił z trudem nieszczęśliwego.

Moore był tak strasznie wycieńczony, pokiereszowany i spuchły od promieni słonecznych i działania wody morskiej, że wpadł w stan gorączkowy i bredził bez związku.

Kapitan parowca zatelegrafował o zdarzeniu do Miami, zkąd wysłano natychmiast przeciwtorpedowiec dla zabrania Moore'a i zbadania katastrofy.

Przywieziony do Miami i umieszczony w szpitalu pilot odzyskał dopiero po upływie doby przytomność i mógł urywanemi zdaniami, przerywanemi łkaniem, opowiedzieć powyższe szczegóły strasznej wycieczki.

Ilość języków na świecie. Podług najnowszych obliczeń jednego francuskiego geografa, istnieje na całym świecie niemniej jak 5000 djalektów (narzeczy) i 800 całkiem od siebie odmiennych języków.

Zupełnie odrębnych od siebie, a więc różnolitych języków posiadają: Europa 89, Afryka 114, Azja 125 i Ameryka 417 — reszta 117 języków przypada na Oceanję, czyli na wielką ilość mniejszych i większych wysp oceanicznych, rozsianych pomiędzy Indjami wschodniemi, a Ameryką południową.

Na niektórych mniejszych wyspach południowych, niedaleko od siebie oddalonych i ściśle z sobą sąsiadujących, zupełnie odrębnemi mowami posługują się mieszkańcy i gdy się często spotykają nie mogą się rozmówić językiem porozumiewają się za pomocą znaków i ruchów rękami, palcami lub głową czyli „mimiką“.

Ciekawe zestawienie. Na świecie trafiają się niezwykłe rzeczy. Szczególniej wyniki z przeróżnych kombinacyj cyfrowych dają nadzwyczajne rezultaty. Oto najnowsza kabałka matematyczna, wykombinowana przez jakiegoś Niemca. Dotyczy ona dwóch zdetronizowanych cesarzów niemieckiego Wilhelma II i austrjackiego Karola II. A zatem proszę uważać:

Wilhelm II.	
urodził się w roku	1859
w roku 1918 miał lat	59
wstąpił na tron w roku	1888
panował lat	30
Razem	3836

Karol II.	
urodził się w roku	1887
w roku 1918 miał lat	31
wstąpił na tron w roku	1916
panował lat	2
Razem	3836

Jeżeli cyfrę 3836 przedzielić przez 2 to się otrzyma 1918, czyli liczbę roku, w której obaj cesarzowie spadli z tronów. Czy nie ciekawa kabałka? Wszystko w niej prawdziwe, matematycznie ścisłe.

25 miljonów ludzi nad grobem. Szczegóły wielkiej klęski głodowej, znane już po części z luźnych telegramów, potwierdza korespondent „Frankf. Ztg.“ w liście pisanym z Ufy w marcu. Ufa, olbrzymia tafla stepowa zamieszkana przeważnie przez Baszkirów, jest dziś jednem cmentarzyskiem. Z braku miejca na cmentarzu chowa się trupy we wspólnych grobach na polu. Od lata pochowano w Ufie około 50 000 dorosłych, w jednym tylko tygodniu pochowano 6000 dzieci. Trupy przysypuje się troche ziemią i śniegiem. Obecnie zarzucono i ten zwyczaj z powodu zbyt wielkiej liczby pogrzebów. Olbrzymie psy o dzikich oczach włóczą się po polach, by wyciągnąć resztki trupów. Dziennie w Ufie umiera 200 do 300 ludzi. Zmarłych wożą masami na pole. Trupy są przeważnie nagie, gdyż tłum po drodze zdziera po drodze resztki odzienia.

Lud jest ciemny i bezradny. Masy chłopstwa uciekają ze wsi, nie wiedzą dokąd i dlaczego. Korespondent przypuszcza, że do jesieni umrze jeszcze 6—7 miljonów ludzi. Podobnie rozpaczliwy stan panuje na całym Uralu i Ukranie, śmiało można powiedzieć, że 20—25 milj. ludzi czeka na niehybną śmierć, gdzie wszelka pomoc jest narazie niemożliwa.

Rodzice którzy nazywają się według dzieci U ludów prymitywnych zdarza się, że dzieci nadają imię rodzicom. Na Madagaskarze po urodzeniu się pierworodnego tracą rodzice dotychczasowe imiona i nazywają się od tego czasu „ojciec“ lub „matka N. N.“. Między szczepami w Assamie ten sam zwyczaj jest rozpowszechniony i tak kobieta nazywa się, „Kui Ka Mari“ czyli „matka Ka Mari“. U innego szczepu w Assan nawet bezdzietni zmieniają imiona i nazywają się „Bezdzietny ojciec“ lub „Bezdzietna matka“. Tak samo na Jawie ojciec przybiera imię według przydomka syna, i jeżeli syn zwie się „Szlachetny“ rodzic jego jest „Ojcem Szlachetnego“. W Basuto w południowej Afryce matka zmienia całkowicie imię według syna, podczas gdy ojciec używa je obok swego dawnego.

Kopanie dżetu. Mało kto wie, że tak modny dziś dżet po francusku jais, jest minerałem, osadem błotnym. węglem zmieszanem z asfaltem. Kopią go we Francji, w Anglji, w Hiszpanji i Czechach. Najpiękniejszy dżet pochodzi ze skał nad zatoką Runswick Boulby Cliffs koło Staithes w Anglji. Żyły dżetu ponad powierzchnią moża są 6 do 8 stóp długie, a wydobywa się je w lżejszych wypadkach kopiąc kilofem, w trudniejszych wysadzając małe części żyły za pomocą dynamitu. Kopanie dżetu jest rzeczą dość ryzykowną. Nieraz górnik spędza tygodnie nad wydobyciem małej, nieopłacającej się żyły, innym razem trafia od razu na wielkie bogactwa. Inne gatunki dżetu są mniej lśniące i mniej gładkie niż angielski. Małe kawałki dżetu potrzebne do wyrobu paciorków, blaszek, szpilek, krzyży itd. płaci się 1 funt angielski za stonę (6 kilo 35 deka), wielkie odłamy kosztują aż do 7 funtów angielskich za stone. Wyrabianie dżetu wymaga ogromnej zręczności, gdyż materjał kruchy jak szkło łamie się ciągle przy robocie i rzeźbieniu. Najmniejszy nieostrożny ruch narzędziem zniszczyć może kosztowny kawałek dżetu.

Ofiary i pokwitowania.

Komunikat Towarzystwa Czytelni Kobiet

Dochodu z obchodu Teofila Lenartowicza było 20 660
Rozchodu 4 975, pozostaje 15 685.

Pieniądze te odesłałyśmy na ręce p. Ciegielskiej Poznań Ogrodowa 10 jako fundusz szkół kresowych.

Koźmin, 5. kwietnia 1922

Zarząd

W myśl uchwały Rady Miejskiej z dnia 2. listopada 1921 pobierać będziemy na rok 1921:

600% dodatków od podatków państwowo-dochodowych,
12000% od podatków gruntowych,
1200% od podatków budynkowych,
1500% od podatków procederowych,
30000% od wyszynku.

Powyższą uchwałę zatwierdził Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu w dniu 26. stycznia 1922.

Podając powyższe do wiadomości, nadmieniamy, że repartycja podatku komunalnego na rok 1921 wyłożoną jest w biurze magistrackim od dnia 12. do dnia 26. kwietnia 1922 celem przejrzenia tejże przez podatników.

Piśmienne sprzeciwy przeciwko ustalonym podatkom komunalnym należy stawić do Magistratu w przeciągu 4 tygodni od dnia wyłożenia listy.

Sprzeciw nie wstrzymuje zapłaty.

Podatek komunalny jest zaraz do uiszczenia. Po wyłożeniu repartycji nastąpi ściągnięcie przymusowe.

Koźmin, dnia 10. kwietnia 1922 r.

Magistrat
Nowakowski.

W naszym Rejestrze Handlowym A. nr. 61 (Louis Fidelmann — Koźmin) zapisano dzisiaj co następuje:

Firma została wymazaną.

Koźmin, dnia 6. kwietnia 1922

Sąd powiatowy